

jęta do rozstrzygnięcia postawionego celu formuła okazała się owocna, potwierdzając pokładane w niej oczekiwania. Atrakcyjność jej można byłoby nieco zwiększyć, miejscami ograniczając przytaczane bogate opisy bezpośrednio niezwiązane z badaną relacją, ale generalnie ta kwestia jest sprawą gustu.

Prezentowany obraz badanego faktu zawiera specyfikę zjawiska właściwą dla kontekstu czasowo-kulturowego, w jakim występował (np. mocno eksponowany wymiar religijny czy aspekt handlowy relacji społecznych). W Zakończeniu, pozbywając się tych „akcydentalnych” elementów, można było próbować wyraźniej wyartykułować bardziej uniwersalną specyfikę badanych relacji, choć pewne elementy takich prób zauważalne są miejscami na kartach omawianej książki, najczęściej w zakończeniach rozdziałów. Na przykład gdy czytamy o życzliwej ciekawości wchodzących w relacje z innymi, a nawet zauroczenia odmiennością; trzymaniu bezpiecznego dystansu w stosunku do „obcych” chroniącego własną tożsamość; czy też w próbach formułowania prawidłowości np. związanych z efektami akulturacji itd.

Można także było się spodziewać, że Autor poczyni starania konfrontacji uzyskanych przez siebie wyników związanych z badaniem relacji „swoi–obcy” z obrazem zjawiska, jaki wyłania się z analiz dostarczanych przez bardziej konwencjonalne podejścia do zjawiska. Wszak ma wiedzę na ich temat, czemu dawał wyraz w Rozdziale I książki, zatytułowanym „Doświadczenie obcego i obcości w nabywaniu tożsamości”. Nie tylko metodycznie dopełniłoby to podjęty projekt badawczy wyraźnym akcentem wieńczącym podjęte starania, ale nadto dałoby Autorowi sposobność autorskiego wyartykułowania efektów zastosowanej strategii badawczej, sięgającej do „radykalnych doświadczeń” interesującego go fenomenu. Taka konfrontacja swoich dokonań z dokonaniem innych badaczy tematu wniosłaby dodatkową jakość do przedłożonego czytelnikowi materiału, a także szerzej, do refleksji na temat doświadczenia innego.

W omawianej książce badacze podjętego w niej tematu zapewne znajdą wiele interesujących faktów, odsłaniających nowe jakości w relacji „swoi–obcy”, natomiast uczeni zajmujący się innymi zjawiskami społecznymi, niż analizowany przez Andrzeja Tarczyńskiego fenomen, również nie stracą na jej lekturze – mogą zostać zainspirowani do poszukiwania nowych źródeł oraz sposobów penetracji interesujących ich obszarów życia zbiorowego.

*Mariusz Zemło*  
*Instytut Socjologii KUL*

Zbigniew S t a w r o s k i, *Budowanie na piasku. Szkice o III Rzeczypospolitej*, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej 2014, ss. 224.

Recenzowana książka ukazała się latem bieżącego roku jako 93. pozycja w serii „Biblioteka Myśli Politycznej”, wydawanej przez krakowski Ośrodek Myśli Politycz-

nej. Jej autor, prof. Zbigniew Stawrowski, jest filozofem polityki, wykładowcą Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, związanym także z Instytutem Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk. Pełni ponadto funkcję dyrektora Instytutu Myśli Józefa Tischnera. Jest również autorem m.in. takich pozycji, jak: *Państwo i prawo w filozofii Hegla* (1994), *Niemoralna demokracja* (2008) oraz *Wokół idei wspólnoty* (2012). Jego poglądy sytuują się w ramach republikańskiego nurtu myślenia o sprawach publicznych.

Książka *Budowanie na piasku...* jest w zamyśle Autora próbą bilansu ostatnich 25 lat historii Polski dokonywaną po upływie ćwierćwiecza od demokratycznych przemian roku 1989. Jest zbiorem tekstów Autora publikowanych już wcześniej na łamach prasy (m.in. „Tygodnika Powszechnego”, „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”), czasopism („Znak”) oraz w publikacjach książkowych. Znalazły się w niej zarówno teksty publicystyczne, polemiki, recenzje, jak również teksty o charakterze naukowym. Pierwszy w zawartych w niej tekstów pochodzi z listopada 1989 r., ostatni zaś z kwietnia 2010 r. Teksty zamieszczone są w układzie chronologicznym. Taki układ pozwala, co sygnalizuje zresztą sam Autor (s. 14), zauważyć ewolucję zarówno jego zainteresowań, jak i poglądów. Początkowe teksty dotyczą głównie różnych aspektów relacji Kościół–państwo, po czym zainteresowania Autora ewoluują w kierunku rozmaitych kwestii dotyczących toczącej się w latach dziewięćdziesiątych debaty konstytucyjnej. W miarę upływu lat Autor coraz bardziej krytycznie ocenia kondycję polskiego państwa. Wypracowuje również własne narzędzia opisu rzeczywistości społeczno-politycznej.

Ocena kształtu III Rzeczypospolitej, jaką Autor prezentuje w tekstach zawartych w omawianej książce, nie jest optymistyczna. Prof. Stawrowski zauważa pozytywne dla Polski okoliczności związane ze wstąpieniem do NATO i Unii Europejskiej oraz dopływem strumieni funduszy z UE. Wymienia jednakże cały szereg negatywnych zjawisk występujących w polskim życiu społeczno-politycznym, z jakimi mamy do czynienia w ciągu 25 lat istnienia III Rzeczypospolitej. Są nimi: likwidacja przemysłu, przejście kontroli nad sektorem bankowym przez obcy kapitał, niewłaściwe wykorzystanie dotacji z Unii Europejskiej, rozpowszechniona korupcja, patologie wymiaru sprawiedliwości, problemy z właściwym funkcjonowaniem służby zdrowia, mankamenty systemu edukacji, niepokojące prognozy dotyczące systemu emerytalnego, uzależnienie od dostaw rosyjskiego gazu, problemy ze zdolnością obronną polskiej armii, postawa klientelizmu w polityce zagranicznej a także zepsucie polskiej klasy politycznej. Do tej listy Autor dołącza również pogarszające się nastroje społeczne (m.in. wzrastająca liczba samobójstw), falę emigracji oraz nadciągającą katastrofę demograficzną. Zwraca uwagę na poczucie braku nadziei na godne życie w ojczyźnie.

Pogłębiający się kryzys nadziei ma, zdaniem Stawrowskiego, nie tylko przyczyny o charakterze polityczno-ekonomicznym, ale również duchowym. Wiąże się one z kryzysem w zakresie podstawowych wartości związanych z polską tożsamością narodową, takich jak suwerenność, przywiązanie do religii, umiłowanie wolności. Źródeł tego duchowego kryzysu upatruje Stawrowski z jednej strony w oddziaływaniu zachodnich trendów obyczajowo-kulturowych, na które Polska stała się otwarta po wstąpieniu do Unii Europejskiej, a które nie spotykają się z należyłą reakcją polskich instytucji państwowych. Z drugiej zaś strony, wewnętrznego źródła owego kryzysu duchowego upatruje Stawrowski w decyzjach, które zapadły w Polsce dwadzieścia

pięć lat temu, a które dotyczyły etycznego i instytucjonalnego porządku polskiego państwa. Autor konstatuje, że „III Rzeczypospolitej nie udało się zbudować na fundamencie prawdy i sprawiedliwości – uniwersalnych wartościach, oczywistych dla wszystkich ludzi dobrej woli” (s. 11). Za główną przyczynę kryzysu moralnego, którym dotknięta jest sfera polskiej polityki, uważa brak rozliczenia systemu komunistycznego w Polsce. Pisze: „Jeżeli bowiem w państwie to, czy ktoś był funkcjonariuszem zbrodniczego systemu i zarazem reprezentantem interesów obcego mocarstwa, nie ma żadnego publicznego znaczenia i nie pociąga za sobą żadnych skutków prawnych, to nie widać powodu, aby na podobną tolerancję ze strony instytucji państwowych mogli również liczyć sprawcy innych, o wiele mniej ważnych występków i afer” (s. 12).

W pierwszym spośród zamieszczonych w książce tekstów, pierwotnie opublikowanym jesienią 1989 r., a więc na początku istnienia III RP, Autor nawiązuje do toczącego się wówczas sporu o to, czym powinna być „Solidarność” w nowych warunkach ustrojowych w kontekście demokracji i gospodarki rynkowej. Jego zdaniem przemiany, które dokonały się w Polsce począwszy od 1980 r., są próbą wprowadzenia w życie nowego sposobu pojmowania polityki, który zakłada oparcie jej na idei międzyludzkiej solidarności zamiast na kategorii interesu. Stawrowski postuluje, aby to właśnie idea solidarności stała się kategorią myślenia politycznego. Dostrzega w ówczesnej Polsce coraz bardziej już powszechne myślenie w kategoriach partykularnych interesów poszczególnych grup społecznych i tworzących się partii politycznych. Przestrzega przed zmarnowaniem tego polskiego doświadczenia, które wiązało się z ruchem „Solidarności”.

W kilku kolejnych tekstach Autor podejmuje temat roli Kościoła w życiu społecznym. W tekście pt. „W obronie referendum” krytykuje wydaną 2 maja 1991 r. *Odezwę Biskupów Polskich w sprawie referendum na temat życia nienarodzonych*. Biskupi negatywnie odnieśli się w niej do idei referendum jako sposobu rozstrzygnięcia o sprawach, które należą do kategorii prawa naturalnego i nie mogą być rozstrzygane w drodze głosowania. Stawrowski zaznacza jednak, że referendum nie jest w tym wypadku poddawaniem pod głosowanie norm prawa naturalnego, ale jedynie propozycji uregulowania danej sprawy na płaszczyźnie prawa stanowionego. Trudno w państwie demokratycznym znaleźć inny sposób ustanawiania konkretnych ustaw, niż poddawanie ich pod głosowanie.

W następnym tekście omawia wybrane zagadnienia dotyczące stosunku Kościoła katolickiego w Polsce do demokracji w pierwszych latach istnienia wolnej Polski (1989-1993). Po krótkim naszkicowaniu problemu stosunku Kościoła do demokracji, jaki wyłania się z jego nauczania społecznego, omawia najważniejsze wydarzenia tamtego okresu i ich odzwierciedlenie w oficjalnych stanowiskach polskich biskupów. Są to m.in. „wojna na górze” z 1990 r., pierwsze wolne wybory parlamentarne w 1991 r., spory o kształt ustawy antyaborcyjnej, dyskusje na temat projektów nowej konstytucji oraz stosunku Kościoła do polityki. Stawrowski konstatuje, że to, jaki będzie stosunek polskiego Kościoła do demokracji, będzie zależało w dużej mierze od tego, jaki stosunek będzie on zajmował w odniesieniu do wolności i poszanowania autonomii jednostki.

W kolejnych dwóch tekstach Stawrowski zestawia ze sobą odmienne sposoby rozumowania i funkcjonowania właściwe Kościołowi i demokratycznemu państwu. Zwraca uwagę na niebezpieczeństwo przenoszenia na siebie nawzajem logiki każdej

z tych instytucji. Współczesne liberalno-demokratyczne państwo przyznaje wszystkim obywatelom takie same prawa, niezależnie od ich światopoglądu. Pozostawia też liczne sfery osobistej wolności i aktywności jednostek, o ile nie naruszają przy tym praw innych osób. Można powiedzieć, że zapewnia ono obywatelom i ich grupom jedynie pewne minimum, które pozwala im pokojowo współistnieć ze sobą. Wspólnota religijna natomiast głosi maksymalistyczną koncepcję dążenia człowieka do moralnej doskonałości. W tym kontekście rozpatruje problem ewentualnego zakazu dla duchownych sprawowania urzędów państwowych. Gdyby taki zakaz został wydany przez organy państwowe, byłoby to naruszenie konstytucyjnej zasady równości wszystkich obywateli wobec prawa. Duchowni, jak wszyscy obywatele, mają prawo wybierać i być wybieranymi na urzędy państwowe. Taka jest logika demokratycznego państwa. Inną sprawą jest to, że sami rezygnują z korzystania z tego prawa, w imię zasad przynależących do logiki wspólnoty kościelnej.

Następny zamieszczony w recenzowanej pozycji tekst jest omówieniem słynnej w latach dziewięćdziesiątych książki Jarosława Gowina *Kościół po komunizmie* (1995). U Stawrowskiego wzbudza ona uczucie pewnego niedosytu spowodowanego tym, że Gowin ogranicza się w niej głównie do precyzyjnego nakreślenia głównych problemów dotyczących obecności Kościoła katolickiego w polskim życiu publicznym po 1989 r. Za mało jest tam natomiast Gowina jako myśliciela zaangażowanego w ówczesne główne spory światopoglądowe w Polsce. Za najmocniejszą stronę książki Stawrowski uważa oryginalne nakreślenie głównych opcji w publicznej debacie o roli Kościoła w życiu społecznym oraz formacji ideowych, jakie wykształciły się w polskim Kościele.

Kolejny artykuł odnosi się do opublikowanego na łamach „Gazety Wyborczej” 4 listopada 1996 r. artykułu Jacka Kuronia *Ewangelia czy kodeks karny*. Artykuł ten był głosem w toczącej się wówczas debacie publicznej nt. aborcji. Autor doszukuje się źródła poglądów Kuronia, dostrzegającego zło aborcji, a jednocześnie głoszącego za dopuszczeniem jej „ze względów społecznych”, w tym, jak Kuroń rozumie prawo państwowe. Jest ono dla niego przede wszystkim źródłem opresji. Zapewne ma to związek z jego doświadczeniem represjonowanego opozycjonisty w PRL. Stawrowski zarzuca mu jednak niekonsekwencje, skoro startując w wyborach prezydenckich w 1995 r. chciał stanąć na czele państwa dysonującego takim właśnie narzędziem ucisku.

W tekście pt. „Państwo neutralne i jego wrogowie” Zbigniew Stawrowski polemizuje z poglądami Romana Graczyka nt. neutralności światopoglądowej państwa. Broni w nim swojej koncepcji neutralności, rozumianej jako „państwo etycznego minimum”, tzn. takiego, w którym wszyscy obywatele niezależnie od wyznawanego światopoglądu cieszą się równymi prawami i w którym żadna grupa nie wykorzystuje instytucji państwowych, aby narzucać innym swoim zasad moralnych czy religijnych. Jednakże ową grupą narzucającą może być potencjalnie nie tylko wspólnota wyznaniowa, ale również grupa ludzi o poglądach etycznych sprowadzających się tylko do podstawowych wartości będących podstawą demokratycznego państwa.

Druga grupa tekstów zamieszczonych przez Zbigniewa Stawrowskiego w omawianej książce zawiera jego głos w toczącej się w Polsce lat dziewięćdziesiątych debacie konstytucyjnej. W artykule pt. „Jeszcze nie czas na konstytucję” Autor nawiązuje się do rywalizacji dwóch podstawowych wówczas projektów konstytucji, tj. projektu Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego oraz projektu obywatelskiego

przygotowanego przez NSZZ „Solidarność”. Zwraca uwagę na radykalny podział między zwolennikami obu tych projektów, który ma źródło w głęboko odmiennej ocenie polskiej transformacji ustrojowej, jaka dokonana się po 1989 r., oraz porządku społeczno-politycznego, jaki się z niej wyłonił. Zwolennicy projektu parlamentarnego uważają, że nie ma potrzeby dokonywania poważnych zmian w filozofii państwa przyjętej w Polsce w 1989 r. Z kolei zwolennicy projektu „Solidarności” kontestują model państwa ukształtowany w wyniku przemian zapoczątkowanych w 1989 r. Stawrowski postuluje odłożenie ostatecznych rozwiązań w sprawie konstytucji do zbliżających się wówczas wyborów parlamentarnych 1997 r.

Natomiast w artykule pt. „O konstytucji inaczej”, pisanym w piątą rocznicę jej uchwalenia (2002), prof. Stawrowski stawia tezę, że w zamierzeniach głównych autorów konstytucji wywodzących się z formacji postkomunistycznych miała być ona symbolicznym zamknięciem etapu rozliczeń okresu PRL-u i swoistym nowym początkiem. Miała niejako zdjąć odium niechlubnej przeszłości z ludzi dawnego systemu. Tezy tej broni też w kolejnym tekście, pt. „Między posttotalitarną demokracją a państwem prawa”, będącym polemiką z jednym z ekspertów komisji konstytucyjnej, prof. Piotrem Winczorkiem. Nawiązuje w nim także do idei kompromisu, przyświecającej twórcom konstytucji. Jego zdaniem miał on służyć zabezpieczeniu interesów przede wszystkim dominującego wówczas obozu politycznego (postkomunistów) oraz klasy politycznej w ogóle. Do problemu tego wraca również w tekście pt. „Aksjologia i duch konstytucji III Rzeczypospolitej”. Nakreśla w nim kontekst historyczny, w którym powstała Konstytucja RP z 1997 r., oraz różne aspekty debaty konstytucyjnej i jej „ducha”.

Kilka ostatnich zawartych w książce tekstów poświęconych jest różnym aspektom polskiego życia publicznego. W tekście pt. „Wizja reform czy recydywa bezprawia” Stawrowski polemizuje z zamieszczonym w „Rzeczypospolitej” artykułem Andrzeja Zybortowicza *Wstrząs kontrolowany*, w którym proponuje on jako receptę na rozpowszechnioną w Polsce korupcję zalegalizowanie tego, co zostało w Polsce zdobyte w sposób nieuczciwy. Stawrowski zwraca uwagę na to, iż byłoby to w rzeczywistości rozwiązanie takie samo, jakie zastosowano w Polsce podczas przełomu ustrojowego między dawnymi funkcjonariuszami PRL a nową władzą wywodzącą się z dawnej opozycji solidarnościowej.

W tekście pt. „*Homo sovieticus* a odpowiedzialność za komunizm” nawiązuje do słynnego określenia ks. prof. Józefa Tischnera i po pogłębionej analizie tego, kim jest *homo sovieticus*, podejmuje próbę wyróżnienia trzech postaw charakterystycznych dla funkcjonowania w systemie sowieckim na przykładzie PRL-u: „złodziejsko-żebraczej”, „klientów komunistycznego straganu” oraz „sprzedawców w komunistycznym kramie”. Stawia następnie pytania o stopień uwikłania ludzi zajmujących wymienione postawy w system PRL-u oraz o ocenę moralną ich postaw i wyborów życiowych.

Próba podsumowania dwudziestolecia III RP jest tekst pt. „Czy Polacy stali się bardziej obywatelami po dwudziestu latach transformacji ustrojowej?”. Autor stawia w nim pytanie, czy po dwudziestu latach od transformacji ustrojowej państwo polskie spełnia instytucjonalne warunki, by można było o nim powiedzieć, że daje swoim obywatelom przestrzeń do twórczego rozwijania ich wolności? Jego ocena jest negatywna. Stawrowski wymienia różne mankamenty ustrojowe III RP. Jako konieczne warunki naprawy sytuacji wymienia m.in. uchwalenie nowej konstytucji oraz przeprowadzenie procesu dekomunizacji.

Ostatni spośród zamieszczonych w książce tekstów pt. „Prześwit dziejów” opublikowany został pierwotnie niecałe dwa tygodnie po katastrofie smoleńskiej z 10 kwietnia 2010 r. Stawrowski apeluje w nim o wykorzystanie tytułowego „prześwitu dziejów”, który stał się udziałem Polaków po tragicznej śmierci 96 osób na czele z prezydentem RP. Ten moment to poczucie wspólnoty Polaków, pragnienie opierania państwa na wartościach należących niegdyś do dziedzictwa „Solidarności”.

Niewątpliwym walorem książki jest precyzyjne nakreślenie negatywnych stron zarówno polskiej transformacji ustrojowej, jak również dwudziestu pięciu lat funkcjonowania III Rzeczypospolitej. Czytając *Budowanie na piasku* mamy możliwość niejako powtórnego śledzenia głównych polskich debat ostatniego ćwierćwiecza. Nakreślone przez Stawrowskiego mankamenty polskiego życia publicznego tego okresu są niezaprzeczalnym faktem. Autor zaznacza w *Słowie wstępnym*: „O ile w działalności politycznej, mającej na celu zmianę rzeczywistości, kryterium skuteczności faktycznie odgrywa decydującą rolę, o tyle w działalności intelektualnej, opisującej rzeczywistość, kryterium jest na szczęście inne – jest nim trafność opisu” (s. 13).

Jednakże nie wszystkie ważne debaty toczące się w III Rzeczypospolitej znalazły odzwierciedlenie na łamach omawianej książki. Niedosyt budzi m.in. brak tekstów odnoszących się do debaty toczącej się wokół akcesji Polski do Unii Europejskiej. Wstąpienie Polski do UE było jednym z najważniejszych wydarzeń omawianego okresu, mającym również skutki odnoszące się do suwerenności Polski. Było również przedmiotem gorących sporów na przestrzeni wielu lat. Wydaje się ponadto, że w tekstach zawartych na łamach recenzowanej książki brak zwrócenia uwagi także na to, co się w Polsce udało po 1989 r. Ocena prof. Zbigniewa Stawrowskiego wydaje się przesadnie negatywna. Tym niemniej spośród zgiełku nieustannych politycznych sporów, jakie towarzyszą polskiej polityce i obrachunkom z dwudziestopięcioleciem III RP, teksty filozofa polityki wydają się interesującym głosem w dyskusji podsumowującej ostatnie ćwierćwiecze historii Polski.

*Ks. Marek Pabich*  
*Instytut Socjologii KUL*